Rok I. Warszawa, 26 października 1906 r. № 13

RUCH

— DWUTYGODNIK, —
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcyą Wład. R. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna wynosi w Warszawie rb. **2.40**; z przesyłką pocztową rb. **3.40** w Austryi **8** koron. Przedpłata półroczna w odpowiednim stosunku.

Cena numeru pojedyńczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.

Za redakcyę odpowiedzialny we Lwowie: dr. Eugeniusz Piasecki.

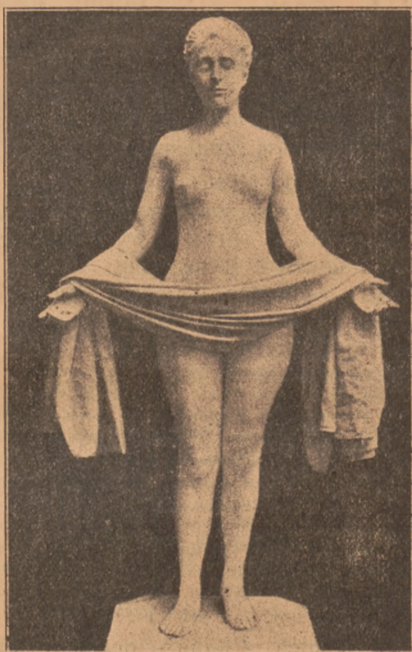
W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracyi i ekspedycyi „RUCHU", które się mieszczą w księgarni p. f. E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicyi i Poznańskiego administracyę objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honoraryum najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honoraryum będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: **Wilcza 38, m. 12.** Redaktor przyjmuje: we wtorek od g. 4—5 w. w czwartek od g. 6—7 w. i w sobotę rano do g. 10½.

Numer niniejszy zawiera:

Przepisy gry w nożną Association FOOTBALL.



„Ruch" wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca w objętości 16 lub 8 stron prócz okładki. Na treść „Ruchu" składają się:

1. Artykuły, dotyczące wychowania fizycznego na postawach anatomii fizyologii, hygieny i estetyki. 2. Rozbiór metod gimnastyki, pracy ręcznej, gier ruchowych, sportów, śpiewu i t. d. 3. Przegląd ich dziejowego rozwoju. 4. Wskazówki praktyczne do ich uprawiania i stosowania. 5. Przegląd sprawy wychowania fizycznego i, w związku z niem, estetycznego w kraju i zagranicą. 6. Kronika wybitnych przejawów w tej dziedzinie, tudzież w życiu stowarzyszeń, rozwojowi ciała poświęconych. 7. Bibliografia i krytyka. 8. Odpowiedzi redakcyi. 9. Ogłoszenia (na okładce barwnej) w miarę potrzeby umieszczane bywają ilustracye.

„Ruch" ma zapewnione współpracownictwo najwybitniejszych sił swojskich i obcych. Zasilają pracami pismo nasze nietylko uczeni i fachowcy polscy, ale również cudzoziemcy.

Nader niska przedpłata—rb. 2 kop. 40 rocznie w Warszawie i o rubla drożej z przesyłką pocztową — umożliwia trzymanie „Ruchu" wszystkim, co się prawdziwie i poważnie interesują sprawą normalnego rozwoju ciała obecnego i przyszłych pokoleń.

*
*

Dotąd prace swe w „Ruchu" umieścili:

Dr. J. Bogdanik z Krakowa: „Fizyczne wychowanie młodzieży" Sniadeckiego w świetle dzisiejszych pojęć.

Prof. J. E. Chryssafis z Aten: Poglądy filozofów greckich na gimnastykę i porównanie jej z gimnastyką współczesną.

Dyr. J. Kühn: Slojd szkolny

Nacz. insp. gimn. w Danii K. A. Knudsen: Piękno ciała a zdrowie.

Wł. R. Kozłowski: Metoda Japońska.—Trzeba się uczyć!—Deutsch oder schwedisch?—Doniosły krok.—Ćwiczmy!

H. Nielsen z Klampenborgu: O pływaniu.

Dr. E. Piasecki ze Lwowa: Prof. E. Madeyski. Nieco o gimnastyce szwedzkiej.

N. H. Rasmussen z Kopenhagi: O wychowaniu fizycznem małych dzieci.

Dr. Frode Sadolin: Czy mają ćwiczyć wieśniacy?—Gimnastyka w lecie.

Władysław Rzepko: Śpiew jako czynnik gimnastyczny.

Nadto zamieszczone były:

Z dziedziny wychowania fizycznego w Niemczech.

Ankieta w sprawie wyższości gimnastyki towarzyskiej nad gimnastyką domową t. j. samotną.

Gry ruchowe; Trzeciak. Nożna w kole. Wieża. Nożna w granicach. Nożna z bramką. Football.

Kąpiel niegdyś a dzisiaj.

Zewsząd: Ogrody im. Raua. Z parku Jordana. Piłka nożna. Igrzyska olimpijskie. Szkoła gimnastyki. Nauka pływania. Rekreacya. Szkoła „dżyudżytsu". „Gymnastisk Selskab" w Kopenhadze. Towarzystwa gimnastyczne w Szwecyi. Finska kvinnors gymnastikförbund. Towarzystwa strzeleckie w Szwajcaryi. Zlot Sokolstwa słowiańskiego w Zagrzebiu. Kijowskie polskie towarzystwo gimnastyczne. Aresztowanie turystów. Zapasy w piłkę nożną. Ofiara walki francuskiej. Przeciwko atletyce. Konkurs na pieśń. Dziesięcioro przykazań dla kąpiących się i pływaków. Wychowanie fizyczne w Belgii. Wycieczki wychowawcze. Czwarty kurs gimnastyczny. Kongres w sprawie nauki zręczności. Zagonki. Klub turystów. Wystawa hygieny szkolnej i wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne w szkołach średnich bawarskich. Nożna w Anglii a w Niemczech. Zakład Carnegiego. Rozwój fizyczny w Ameryce. Jaki ruch jest najlepszy? Nauka pływania w Dreznie.

Książnica „Ruchu"—ocena dwudziestu trzech dzieł polskich, szwedzkich, duńskich, rosyjskich, francuskich i niemieckich.

Rok I. Warszawa, 26 października 1906 r. №. 13.

RUCH

DWUTYGODNIK,

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

FOOTBALL.

Przepisy gry w nożną Association [1]).

§ 1. W grze biorą udział 2 strony, po 11 uczestników każda.

Boisko stanowi prostokąt, długi od 300 do 390, szeroki zaś od 140 do 300 stóp angielskich [2]), oznaczony liniami granicznemi. Boki krótsze nazywamy liniami bramkowemi, metami, dłuższe zaś liniami bocznemi.

W każdym rogu stawia się chorągiewka o tyce, przynajmniej 5 stóp. ang. długości mającej.

Boisko dzieli się linią środkową, równoległą do met, na 2 połowy. Po oznaczeniu jej środka, zakreśla się zeń koło o promieniu 30 stóp ang.

Żerdzie bramkowe stać winny prostopadle na mecie w równej od rogów odległości, od siebie zaś oddalone o 24 st. ang. (w świetle). W górze złączone są na wysokości 24 stóp poprzeczką. Grubość żerdzi i poprzeczki nie powinna przenosić 5 cali.

W odległości 18 stóp od obu żerdzi bramkowych oznacza się na boisku linie równoległe, do mety prostopadłe, 18 stóp długie i końcami wolnemi połączone równoległą do mety linią; otrzymany prostokąt nosi miano pola bramkowego.

Podobnież w odległości 54 stóp od obu żerdzi oznacza się połączone końcami linie, otrzymując tak zwane pole karne. Wyraźnie oznaczyć należy na polu tem, w odległości 36 stóp od mety, punkt, zwany punktem karnym.

Obwód piłki nie może być większy nad 28, mniejszy zaś nad 27 cali.

Podczas zapasów międzynarodowych boisko może mieć od 330 do 360 stóp długości, oraz 210 do 240 szerokości. Piłka na początku gry ważyć może od 13 do 15 uncyi [3]).

§ 2. Gra trwa 90 minut, o ile nie umówiono się inaczej.

Strona, mająca pierwszeństwo, zaczyna grę albo wybiera bramkę.

Gra zaczyna się pchnięciem z miejsca—ze środka boi-

---

[1]) Przepisy te podajemy na ogólne żądanie Czytelników naszych.

[2]) Stopa angielska=12 calom ang.=30½ cm.; cal ang.=2½ cm.

[3]) Uncya ang. = 28⅓ grm.

ska—w kierunku bramki nieprzyjacielskiej. Przeciwnicy powinni w chwili pchnięcia oddaleni być przynajmniej 30 stóp od piłki oraz nie mogą przekraczać linii środkowej.

§ 3. Po upływie połowy na grę przeznaczonego czasu zmienia się bramki. Przerwa pomiędzy obiema połowami gry nie może bez zgody sędziego przenosić 5 minut.

Po zrobieniu bramki grę wszczyna strona przerywająca, po zmianie zaś bramki w gry połowie ta strona, która nie zaczynała połowy pierwszej—zawsze z uwzględnieniem § 2.

§ 4. Bramka jest zrobiona po przejściu piłki pomiędzy żerdziami bramkowemi pod poprzeczką, o ile przez gracza strony napadającej nie została ręcznie rzuconą, podbitą lub niesioną.

W razie osunięcia się poprzeczki na chwilę robienia bramki sędzia ocenia, czy piłka przeszła poniżej wysokości poprzeczki.

Piłka pozostaje w grze nawet po odbiciu się na boisko od żerdzi bramkowej, poprzeczki albo chorągiewki, podobnież po potrąceniu sędziego lub strażnika.

Piłka wychodzi z gry po przekroczeniu granic boiska po ziemi lub w powietrzu.

§ 5. Po przekroczeniu przez piłkę linii bocznej powinien jeden z uczestników strony przeciwnej wprowadzić ją w grę w miejscu tego przekroczenia. Czyniący to staje obunóż na linii bocznej twarzą zwrócony do boiska, wznosi trzymaną oburącz piłkę nad głową i wrzuca ją w kierunku dowolnym, poczem piłka wchodzi w grę ponownie. Wrzutem tym nie wolno robić bramki; wrzucający nie może po wrzuceniu dotykać piłki, zanim jej nie dotknął gracz inny.

Uwaga. Określenie obunóż stosuje się do tego nawet wypadku, gdyby wrzucający stał choć częścią stóp obu na linii bocznej.

§ 6. Kiedy gracz kopie piłkę, albo ją wrzuca na boisko z linii bocznej, wtedy każdy współgracz jego, znajdujący się w danej chwili bliżej bramki nieprzyjacielskiej, jest spalony, t. j. poza grą, o ile jednocześnie pomiędzy sobą a tą bramką nie ma przynajmniej 3 przeciwników.

Gracz spalony nie może piłki dotykać ani też przeciwnikowi w jakibądź sposób przeszkadzać, dopóki piłka nie zostanie dotknięta przez któregoś przeciwnika.

Gracz wszakże nie jest spalony podczas rzutu narożnego, bramkowego, oraz kiedy piłka ostatnio dotkniętą została przez gracza strony przeciwnej.

§ 7. Kiedy piłka po rzuceniu przez przeciwnika przekroczy linię bramkową, wówczas przynosi ją na boisko jeden z graczy tej strony, czyja jest bramka, i podrzuca z bliższej połowy pola bramkowego niedaleko punktu przekroczenia; jeżeli wszakże piłkę odrzucił jeden z graczy, czyja jest bramka, wówczas podrzuca ją jeden z napadających z miejsca nie dalszego jak 3 stopy od najbliższej chorągiewki (rzut narożny). W obu razach żaden z graczy strony przeciwnej nie może stać bliżej piłki jak 18 stóp angielskich.

§ 8. Bramkarz ma prawo na własnej połowie boiska używać rąk dla obrony własnej bramki, lecz niema prawa biedz z piłką.

Bramkarza niewolno jest potrącać, wyjąwszy, kiedy trzyma piłkę, albo przeszkadza przeciwnikowi, lub też wyjdzie poza pole bramkowe.

Bramkarza można podczas gry zmienić, ale za wiedzą sędziego.

§ 9. W żadnym razie nie można robić bramki rzutem wolnym; nie może też kopać piłki ten sam gracz powtórnie przed dotknięciem jej przez gracza innego. Rzutem wolnym muszą być rzut wstępny, rzut narożny i rzut bramkowy.

§ 10. Niewolno jest podstawiać nogi oraz kopać lub potrącać przeciwnika. Żaden gracz, oprócz bramkarza, nie może pod jakimbądź pozorem rozmyślnie dotykać piłki ręką. Nie należy również rękoma zatrzymywać lub odpychać przeciwnika lub wogóle używać sposobów, mogących kogoś na szwank narazić.

Niewolno napadać na przeciwnika z tyłu, chyba że zwraca się twarzą ku swej bramce i przeszkadza rozmyślnie.

§ 11. Gracze nie mogą mieć obuwia z gwoździami, wystającemi nad skórą, ani też z nakładkami lub okuciem z metalu lub gutaperki. Na podeszwie można mieć skórzane krążki lub skrawki półcalowej grubości. Skrawki płaskie i pół cala szerokie iść powinny poprzecznie pomiędzy bokami podeszwy; krążki, o średnicy przynajmniej półcalowej, nie mogą być stożkowate ani śpiczaste.

Gracz, nie stosujący się do tego ściśle, ma być z gry wyłączony. Na żądanie czyjeś sędzia ma prawo i obowiązek zbadać przed gry zaczęciem obuwie graczy.

§ 12. Przed grą wybiera się sędzia, którego zadaniem jest przestrzeganie przepisów gry oraz rozstrzyganie wynikłych wątpliwości, orzeczenie zaś uważa się za ostateczne. Do niego też należy obliczanie gry i pilnowanie czasu. W razie nieodpowiedniego zachowania się kogoś sędzia powinien go upomnieć, w razie zaś przeoczenia powtórnego lub wykroczenia większego ma prawo usunąć od gry bez żadnego uprzedzenia, winien atoli zawiadomić o tem Związek nożnej, do którego koło grające należy. Sędzia może grę przedłużyć albo też skrócić, gdy tego okaże się potrzeba np. przy zapadającym zmierzchu, przy przeszkodzie ze strony widzów i t. p.—lecz w każdym poszczególnym wypadku powinien zdać z tego sprawę przed Związkiem. Sędzia ma prawo pozwolić zawsze na rzut wolny, o ile widzi, że postępowanie gracza jest lub mogłoby stać się niebezpiecznem dla innych, nie powinien atoli nadużywać danej sobie władzy. Władza sędziego rozciąga się też na czas przerw w grze oraz podczas tego, kiedy piłka z gry wychodzi.

§ 13. Wybierają się także dwaj strażnicy graniczni, których zadanie, z zastrzeżeniem władzy sędziego, polega na orzekaniu, czy piłka z gry wyszła, której stronie przysługuje rzut z rogu, rzut z bramki lub wrzut na boisko, oraz na współdziałaniu z sędzią w przestrzeganiu przepisów. O ile strażnik przekracza zakres swych czynności w stosunku do graczy lub sędziego, ostatni może go z gry usunąć, wybierając zastępcę, zawsze atoli powinien zawiadomić o tem Związek.

§ 14. W razie przypuszczalnego przekroczenia przez kogoś przepisów gry piłka w grze pozostaje, dopóki nie nastąpi w tej mierze orzeczenie sędziego.

§ 15. W razie przerwy chwilowej w grze z jakiegobądź powodu sędzia powinien, o ile piłka nie wyszła poza linie graniczne, grę wszczynać przez rzucenie jej w górę w miejscu przerwania gry. Piłka wchodzi w grę z chwilą dotknięcia ziemi. Gdyby piłka wtedy wyszła poza

granicę, nie będąc przez żadnego gracza dotkniętą, sędzia rzut ponawia. Nikt nie może dotknąć piłki przed upadkiem jej na ziemię.

§ 16. W razie przekroczenia przepisów, wymienionych w § 2, 5, 6, 8, 9 lub 15 strona przeciwna dostaje rzut wolny z miejsca przekroczenia.

Jeżeli gracz rozmyślnie narusza § 10 poza polem karnem, albo też na polu karnem obcem, stronie przeciwnej przysługuje prawo rzutu wolnego. Jeżeli natomiast gracz naruszy rozmyślnie tenże § na polu karnem własnem, strona przeciwna otrzymuje rzut karny w warunkach następujących:

Gracze wszyscy, z wyjątkiem tego co kopie oraz bramkarza nieprzyjacielskiego, stać muszą poza granicami pola karnego. Bramkarz rzeczony staje na polu bramkowem. Piłka kopie się ku przodowi, z tą zaś chwilą w grę wchodzi i może zrobić bramkę. Dopełniającemu rzutu karnego niewolno piłki dotknąć powtórnie przed dotknięciem jej przez kogo innego. W razie potrzeby można grę dla dopełnienia rzutu karnego przedłużyć.

Strona przeciwna otrzymuje rzut karny również wtedy, jeżeli piłki nie kopnięto ku przodowi, albo też skoro dopełniający rzutu karnego gracz dotknął piłki powtórnie przed dotknięciem jej przez innego gracza. *Gracz.*

Stopa w sporcie.

Pod tym tytułem spotkaliśmy niedawno artykuł dr. G. Bertheta, znanego we Francyi rzecznika odpowiedniego stóp pielęgnowania.

Dr. B. wychodzi z założenia, że sport jest o tyle pożyteczny, o ile rzeczywiście sprzyja normalnemu rozwojowi tych narządów, które w grę wprowadza.

Otóż posiadamy narzędzie, które, używane przeważnie we wszystkich sportach, nie osiąga stąd pożytku w rozwoju swym żadnego. Mowa tu o stopie, którą całkiem zaniedbaliśmy i lekceważymy, chociaż z niej użytkujemy; przy wyścigach pieszych zwracamy np. uwagę na płuca, lecz całkiem zaniedbujemy stopy i dlatego stopy sportowca niczem się nie różnią od zniekształconych lub chorych stóp innych ludzi.

„Zdarza się spotkać ludzi, którzy pod względem swych kształtów i umięsienia nie ustępują pierwowzorom starożytnym; czy którykolwiek z tych ludzi posiada stopy nienaruszone? Bez wahania zaprzeczyć temu musimy, bo widzimy, jak palce stóp mają kształty najrozmaitsze i najbrzydsze, skulając się wzajemnie; palec wielki, mający tak wielkie znaczenie w ruchach chodu i biegu, jest *zawsze* skrzywiony, podczas gdy powinien wraz z brzegiem wewnętrznym stopy stanowić linię prostą, co jest niezbędnym warunkiem swobody w ruchach zginania i prostowania. Łatwo przekonać się możemy, że palce te nie posiadają żadnej giętkości i nie są zdolne do wykonywania pomienionych ruchów."

Przyczyną tego upośledzenia stopy jest obuwie, o czem wszyscy zresztą wiemy; sprawia ono coraz to większe zniekształcenie stóp naszych, a wydelikacony naskórek niszczy i zwyradnia. I chociaż w pewnych

razach używamy obuwia nieco do nóg przystosowanego—np. przy wyścigach pieszych, na wycieczkach i t. p., — to jednak potem nakładamy znowu obuwie zwykłe kształtu zupełnie nieodpowiadającego kształtowi nóg naszych, a prócz tego całkiem usuwające wpływ powietrza i światła; powoli doprowadzamy palce swych nóg do zupełnej nieruchawości.

„Jak temu zaradzić?"—pyta autor i tak odpowiada:

Przedewszystkiem co do kształtu stopy. „Za prawidłowe pod względem kroju uważa się powszechnie t. zw. obuwie amerykańskie, zwrócić atoli należy uwagę, że jeżeli się ono najbardziej zbliża do kształtu anatomicznego stopy, to jednak nie całkiem mu odpowiada. Podeszwa powinna szerokością swą odpowiadać stopie, ażeby uniknąć skupiania palców, brzeg zaś wewnętrzny powinien być zupełnie prosty".

Co do odpowiedniego traktowania naskórka, któremu należy zapewnić wytrzymałość, to pamiętać należy, że stopa powinna mieć przystęp powietrza, stale zaś obuwana, zbytnio się wydelikaca. Wobec tego należałoby ją jak najczęściej rozzuwać, co niestety w warunkach naszych, szczególnie w miastach, trudność wielką stanowi.

Jeżeli niepodobna myśleć o rychłem osiągnięciu pierwotnych kształtów prawidłowych stopy, nie należy przynajmniej od tych kształtów więcej odbiegać ani też stopy przeczulać. Dr. Berthet wyraża poważne obawy, że inaczej stopy nasze dojdą do zwyrodnienia i zupełnego zaniku.

Z drugiej strony dzieci, które jeszcze nie noszą obuwia, posiadają stopy, nie pozbawione giętkości, bo jej nie straciły przez stosowanie się „do mody głupiej."

„Czyż bo nie trąci głupotą wymaganie jakiejś czynności od narządu, który się zniekształca i krępuje?"

Uwagi powyższe są pod wielu względami nader słuszne. Czas jest pomyśleć o pielęgnowaniu stopy. Tu zauważyć należy, że na stopy baczą pilnie turcy i wogóle ludy muzułmańskie, stosując w tym celu odrębne zabiegi mięsieniowe, i to z dobrym skutkiem, bo nie znają wcale odcisków. Pierwszym atoli warunkiem prawidłowego pielęgnowania stopy jest używanie odpowiedniego obuwia, przystosowanego do kształtów naturalnych stopy.

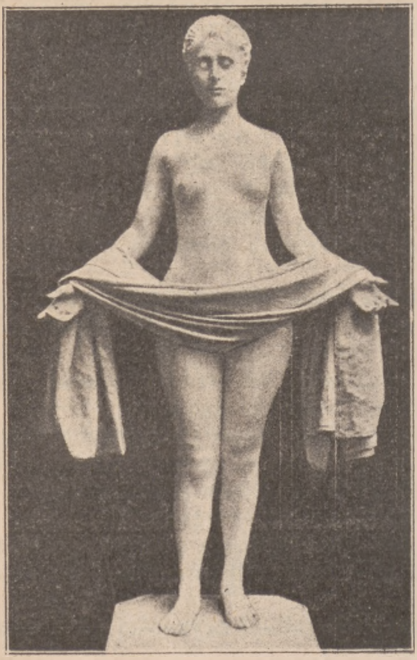
Pod tym względem do tego stopnia grzeszy się u nas, że nawet ogólnie używane obuwie gimnastyczne wiele pozostawia do życzenia. Nie widzieliśmy nigdzie w Warszawie prawidłowych pantofli do gimnastyki i nawet te, które bywają u nas jako wzór zalecane, świadczą o błędnem pojmowaniu tej sprawy. Czas, by z tej drogi nawrócić i uznać to, co gdzieindziej w tej dziedzinie uczyniono. *Rys.*

„The natural girl". [1])

Takie przezwisko przyjęła jedna z cór Albionu, produkująca się budową ciała swego, niezwykle piękną, prawidłową i całkiem przypominającą wymiary znanego posągu Wenery Milońskiej. Jest to Miss Pansy Montague, będąca jedyną bodaj płci pięknej przedstawicielką, po-

[1]) Dziewczę natury.

zbawioną podczas rozwoju swego sztucznych dodatków, tak zniekształcających ciało kobiety współczesnej. Ale nie przyszło to samo przez się. Angielka rzeczona: nigdy nie nosiła gorsetu, używa dużo ruchu, kąpie się 2 razy dziennie, przebywa wciąż na powietrzu i śpi zawsze przy oknie otwartem. Zasady te stanowią tajemnicę, co doprowadziła ją do zdobycia zupełnego zdrowia i tych kształtów, które odtwarza załączona rycina.



Miss Montague posiada rzeczywiście wymiary wszystkie jak gdyby była modelowana wedle posągu Wenery, zarówno w popiersiu jak i w biodrach. Na pierwszy rzut oka - czyni łudzenie, że to Wenus Milońska ożywioną została...

Fenomenalny ten okaz dowodzi jasno, że wszystkie braki w budowie kobiety naszej, tak rażące ze stanowiska prawdziwego piękna, szkodliwe dla zdrowia i nieraz będące przyczyną jej cierpień przewlekłych, ustąpić mogą łatwo, skoro nastąpi reforma w „modach" pań naszych, i zaczną one ubierać się i postępować według wskazań anatomii i hygieny.

C. P.

Lwowskie zapasy w nożną.

(KORESPONDENCYA „RUCHU").

Lwów, w październiku.

Lwowskie Towarzystwo zabaw ruchowych, które w Zielone Świątki urządzało było wycieczkę sportową młodzieży szkolnej do Krakowa w celu rozegrania zawodów w piłce nożnej, miało w dniach 29 i 30 września sposobność gościć u siebie krakowian, którzy zapragnęli odwetu za poniesioną w Zielone Świątki porażkę.

W sobotę rano dnia 29 września przybyła krakowska gromadka młodzieży pod przewodnictwem d-ra Konczyńskiego, witana na dworcu przez Zarząd Towarzystwa zabaw ruchowych i liczne grono lwowskich kolegów.

W program pierwszego dnia wchodziły: zawody w chodzie i bie-

gach (zwycięzcami byli lwowianie), w drugim zaś dniu popołudniu odbyły się zawody w biegu i match-rewanż footballowy.

Do biegu ostatniego stanęło 3 krakowian a 5 lwowian (zwyciężył Lwów).

Największe zajęcie atoli wzbudzały zawody footballowe; we wiosennych, jak wiadomo, zwyciężyli byli lwowianie.

Już po kilku pierwszych ruchach pokazało się, że drużyna krakowska to już nie ta ongi nieporadna gromadka graczy z czasów Świąt Zielonych, lecz zastęp karny i zgrany — przeciwnik w całem znaczeniu tego słowa poważny. Ataki przenosiły się błyskawicznie to na jedną, to na drugą stronę, spotykały się jednak po jednej i po drugiej stronie z doskonałą obroną, która wszelkie rzuty w bramkę skutecznie odpierała, tak iż pierwsza połowa gry (45 minut) zakończyła się 0 : 0.

Po pięciominutowej przerwie i zmianie stanowisk — zawrzała nanowo zacięta walka, coraz żywsza, coraz gorętsza. Mija dalszych 30 minut bez rezultatu; aż wreszcie po 35 minutach udaje się krakowianom zdobyć jedną bramkę, powitaną hucznemi oklaskami zgromadzonej kilkotysięcznej młodzieży.

W ciągu dalszych 10 minut, mimo dzielnych ataków drużyny lwowskiej, udało się krakowianom ataki te skutecznie odeprzeć, tak iż partya zakończyła się zwycięztwem Krakowa 1 : 0.

O godzinie 11 wieczór opuścili krakowianie Lwów, żegnani przez liczne grono naszych sportowców.

K. H.

Z życia szkolnego.

Wycieczka szkoły Wł. Włodarskiego. W dniu 18 b. m. urządzona została wycieczka zbiorowa uczniów szkoły rzeczonej z udziałem nauczycieli. Kolejką grójecką dojechano do Góry Kalwaryi, do Czerska oddalonego parę wiorst udano się furmankami i tam dziatwa zabawiała się na swobodzie i przy niezwykle pięknej pogodzie przez kilka godzin.

ZEWSZĄD.

Ogrody im. Raua. Sezon zimowy w Ogrodach im. Raua rozpoczął się w d. 16 b. m. Stosownie do uchwały Komitetu z d. 5 b. m. otwarte są teraz codziennie od g. $1\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ ogrody: Saski, na Pradze i Agrykola dla młodzieży szkolnej, która po wyjściu ze szkoły może w nich bawić się swobodnie w gry dowolne pod dozorem ogólnym wyznaczonej przez Komitet osoby. Na czas ten zniesiony został istniejący na innych zabawach rygor przebywania na zabawie przez cały czas otwarcia ogrodu: można teraz wchodzić i wychodzić dowolnie w granicach podanych powyżej 2 godzin; są np. tacy, co zaledwie $\frac{1}{2}$ godziny w ogrodzie zabawić mogą, a i to oczywiście na pożytek im wyjdzie.

W drugim miesiącu sezonu rozpoczną się zabawy w sali gimnastycznej ogrodu Saskiego. Będą tam w porze rannej zabawy dla dziatwy młodszej; przed wieczorem zaś gimnastyka dla zastępów złożonych z tych, co się uprzednio zapiszą na nią w kancelaryi Ogrodów przy ul. Hożej, № 50.

Niezależnie od tego Komitet postanowił w godzinach pozostałych udzielać zarówno sali jak i ogrodów rozmaitym zakładom naukowym, które o to zabiegać będą. Podań w tej sprawie od przełożonych złożono Komitetowi już kilka.

Pierwsza polska szkoła gimnastyki H. Pr.-Kuczalskiej, pomimo bardzo niesprzyjających warunków, stała się faktem. W dniu 23 b. m. rozpoczęły się wykłady. Zgłosiło się kandydatów stosunkowo niewielu, zapis więc jeszcze czas jakiś trwać będzie. Wykłady w szkole objęli: dyrektor szkoły dr. Bartoszewicz, dr. J. Gawroński, dyr. gimnast. J. Gebethnerówna, dr. W. Kociatkiewicz, założycielka szkoły H. Pr.-Kuczalska, prof. Wł. M. Kozłowski, red. Wł. R. Kozłowski, dr. T. Markowski, H. Mieczyńska, dr. fil. Pręgowski. Wykłady oraz zajęcia praktyczne odbywać się będą tymczasowo w zakładzie gimnastycznym H. Pr.-Kuczalskiej, w lokalu liceum żeńskiego, tudzież w jednem z ambulatoryów.

Jubileusz szkoły. Słynna Palmgrenska Samskolan w Sztokholmie obchodziła w dniu 13 b. m. trzydziestolecie istnienia swego. Założona została w r. 1876 przez K. E. Palmgrena, który nią dotąd kieruje. Jest to szkoła mieszana o zakresie gimnazyalnym.

Jako kierownik szkoły, K. E. Palmgren stał zawsze na straży nowych prądów i umiejętnie a pomyślnie je stosował. Na zaznaczenie obok innych zasługuje stosowanie w szkole rzeczonej śpiewu w nauce języków obcych.

Rektor Palmgren zasłużył się niemniej w dziedzinie slojdu, stwarzając zupełnie samoistny jego kierunek, tak zwany sztokholmski, odznaczający się przedewszystkiem szerokiem uwzględnieniem pierwiastków estetycznych.

Obszerniejszą ocenę działalności jubilata, który zaszczyca pismo nasze swem współpracownictwem, odkładamy do numeru następnego.

Książnica „Ruchu."

24. Queyrat Fryderyk, prof. filoz. w Kolegium Mauriac'a. Gry i zabawy dziecięce; studyum nad wyobraźnią twórczą u dzieci; przekład Maryi Rodysowej. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Pożyteczny przyczynek do sprawy zabaw, tak niewiele omawianej w piśmiennictwie naszem. Autor zestawia rozmaite poglądy w tym przedmiocie, i wysuwa wnioski odpowiednie; klasyfikując gry, daje znowu szereg rad i wskazówek ważnych pod względem netodyki zabawy.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**

NOWE TORY

MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY

pod redakcyą

Stanisława Kalinowskiego

Komitet redakcyjny tworzą:

Wł. Bukowiński, Dr. W. Ettinger, W. Jezierski, St. Kalinowski, M. Kreczmar, Ad. Mahrburg, St. Michalski. I. Moszczeńska, W. Nałkowski, A. Szycówna.

Pismo nie wychodzi w 2-ch miesiącach wakacyjnych.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		zagranicą w Austryi:	
rocznie	rb. 5 —	rocznie	kor. 16
półrocznie	„ 2,50	półrocznie	„ 8
z przesyłką pocztową:		**w Niemczech:**	
rocznie	rb. 6	rocznie	mr. 14
półrocznie	„ 3	półrocznie	„ 7

Cena pojedyńczego numeru kop. 75.

Adres Redakcji i Administracji: **Górna 8, m. 6. Telefon 8353.**

Treść numeru 13-go „RUCHU“.

Numer niniejszy składa się z 8 stron tekstu i 4 stron okładki.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**